

2sty, Konsekwencja

Miałem wtedy chyba 16 lat
Chore ambicje by coś ugrać, ale nie za wszelką cenę
Cos jak liceum, potem studia
Tak naturalnie, w swoim czasie
I patrzyłem ze zdumieniem, jak ten syf zwiększa zasięg
Tak, pamiętam korytarze, które do dziś mówię mi by nie rezygnować z marzeń
Staliśmy w kilku linie rysował cyrkiel
Dłonie w kielniach i kopaliśmy piłek
To był ten czas kiedy wchodził kieszonkowy player
W obdartych spodniach szurałem z discmanem
I byłem pewien ze pewien nie mogę być
Paradoksalnie wszystkiego tego co mam dziś
Ciuchy, temploty Prosto Label
Numery z tymi, których słuchałem wcześniej
To co mam, to nic, zaledwie resztką
Ale nie było by mnie tu, gdyby nie konsekwencja

Konsekwencja, skur* chcą bym stracił wiarę
Konsekwencja – cos mówi mi by robić to dalej
Konsekwencja - jedno pewne: kiedy upadam wstaję!
Konsekwencja – co by się nie działo, się nie poddaję
/2x

Odpowiadałem, gdy pytali o receptę
I powtarzałem z każdym kolejnym semestrem coś
I miałem dość wydawania kwitu na poprawki
Na kacu Czasem najebany siadałem do ławki
Pamiętam tekst, to była chyba psychologia
Dostałem kartkę, wow, a w bani korba
Wybiegłem z Sali, by tak po piątku
Wyrzucić to co mi leżało na żołądku
Dostałem - 4 nie pytaj jak i czemu
Czy za sprawą tego szczęścia, czy za sprawą genów
Ślizgiem tak aż do pracy dyplomowej
Która została odrzucona po rzuceniu okiem przez recenzenta
na ostatniej prostej skumałem kur* że nigdy szkoły nie skończę
a nie chodziło mi by znaleźć pracę, raczej o kolejny etap i satysfakcje
i może wrócę jak zgubię bunt, odwalę hasło
tak sobie myślę, że czegoś mi zabrakło

Konsekwencja, skur* chcą bym stracił wiarę
Konsekwencja – cos mówi mi by robić to dalej
Konsekwencja - jedno pewne: kiedy upadam wstaję!
Konsekwencja – co by się nie działo, się nie poddaję
/2x